

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach oddalił powództwo K. K. skierowane przeciwko Z. K. (1) i B. K. o zapłatę kwoty 52.083 złote tytułem zachowku.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Z. K. (2) zmarła dnia 1 sierpnia 2004 roku. Miała troje dzieci, z których syn A. K. zmarł przed otwarciem spadku po niej, pozostawiając po sobie K. K. jako jedyne go syna. Spadek po Z. K. (2) nabyli w całości - na podstawie testamentu - Z. K. (1) i B. K. na prawach wspólności ustawowej. Testament ten został ogłoszony dnia 12 marca 2008 roku.

W skład spadku po Z. K. (2) wchodzi wyrażający się ułamkiem $\frac{5}{8}$ udział we współwłasności zabudowanej nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...).

W pozwie z dnia 1 marca 2011 roku złożonym w sprawie I C 47/11 Sądu Rejonowego w Skierniewicach K. K. zażądał od Z. K. (1) i B. K. zapłaty kwoty 52.083 zł tytułem zachowku po Z. K. (2).

W odpowiedzi na pozew pozwani oświadczyli, że uznają powództwo w całości, zarówno co do zasady jak i co do wysokości, wnosząc jedynie o rozłożenie należności na raty.

Na rozprawie w dniu 7 października 2011 roku doszło do porozumienia między stronami, które ustaliły, że rozliczenie zachowku nastąpi w ramach postępowania o zniesienie współwłasności nieruchomości stanowiącej współwłasność stron. W związku z tym strony złożyły zgodny wniosek o zawieszenie postępowania, co nastąpiło postanowieniem z dnia 7 października 2011 roku. Postanowieniem z dnia 19 października 2012 roku Sąd umorzył postępowanie wobec niezłożenia wniosku o podjęcie postępowania przed upływem roku od daty jego zawieszenia. Strony nie dokonały dotąd zniesienia współwłasności nieruchomości.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

Sąd Rejonowy wskazał, że na podstawie faktyczną powództwa składają się twierdzenia powoda o tym, że pozwani, jako spadkobiercy testamentowi, winni zapłacić na jego rzecz, jako zstępnego spadkodawczyni, zachówek w kwocie 52.083 zł wraz z odsetkami.

Podstawę prawną powództwa, przy tak zakreślonej podstawie faktycznej, stanowi art. 991 § 1 k.c. Zgodnie z nim, zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału (zachówek).

Okoliczności faktyczne sprawy były bezsporne. Powód, jako jedyne dziecko nieżyjącego w chwili otwarcia spadku syna spadkodawczyni A. K. (jednego z trojga jej dzieci) byłby powołany do spadku po Z. K. (2) z ustawy i nabyłby spadek w $\frac{1}{3}$ (art. 931 k.c.). Ponieważ jednak spadkodawczyni sporządziła testament, w którym do spadku powołała swego syna Z. K. (1) wraz z jego żoną B. K., powodowi należałoby się tytułem zachowku połowa wartości jego udziału w spadku, który stanowi wyrażający się ułamkiem $\frac{5}{8}$ udział Z. K. (2) we współwłasności nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...). Należy przy tym zastrzec, że wartość samej nieruchomości winna być ustalona według jej stanu z chwili otwarcia spadku, to jest przy uwzględnieniu nakładów poczynionych na nieruchomość po śmierci Z. K. (2).

W obronie przed powództwem pozwani podnieśli przede wszystkim zarzut przedawnienia. W odpowiedzi na ten zarzut pełnomocnik powoda w piśmie z dnia 10 marca 2016 roku zaprezentował pogląd, iż bieg terminu przedawnienia został przerwany na skutek wyraźnego i właściwego uznania powództwa dokonanego w odpowiedzi na pozew złożonej w poprzedniej sprawie o zachówek (sygnatura akt I C 47/11). Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę poglądu tego jednak

nie podzielił, lecz zaaprobował stanowisko zaprezentowane przez pozwanych w piśmie z dnia 27 kwietnia 2016 roku. Umorzenie postępowania cywilnego zawieszono na zgodny wniosek stron uniemożliwia bowiem zakwalifikowanie czynności podjętych przez pozwanych w toku tego postępowania jako czynności stanowiących uznanie roszczenia. Skoro poprzedni pozew, złożony w sprawie I C 47/11, w której postępowanie zostało umorzone, nie wywołuje żadnych skutków, w tym skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia, skutków takich nie wywołują również składane w toku tego postępowania oświadczenia pozwanych. W przeciwnym razie doszłoby do utraty praktycznego znaczenia przepisu art. 182 § 2 k.p.c. Zgodnie z nim, umorzenie postępowania nie pozbawia powoda prawa ponownego wytoczenia powództwa, jednakże poprzedni pozew nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa.

W chwili śmierci Z. K. (2) przepis art. 1007 k.c. stanowił, że roszczenia uprawnionego z tytułu zachowku oraz roszczenia spadkobierców o zmniejszenie zapisów i poleceń przedawniają się z upływem lat trzech od ogłoszenia testamentu. Testament Z. K. (2) został ogłoszony dnia 12 marca 2008 roku. Termin przedawnienia upływał zatem z dniem 12 marca 2011 roku. Przed tą datą powód dokonał czynności, która w świetle przepisu art. 123 § 1 pkt 1) k.c. przerywa bieg przedawnienia, to jest wniósł do sądu pozew o zapłatę zachowku w sprawie I C 47/11, co stanowi czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia. Postępowanie zainicjowane w ten sposób zawieszono jednak na zgodny wniosek stron, a następnie, z uwagi na to, że wniosek o podjęcie postępowania nie został zgłoszony w ciągu roku od daty postanowienia o zawieszeniu, sąd postępowanie to umorzył. Tymczasem, zgodnie z art. 182 § 2 k.p.c., umorzenie postępowania nie pozbawia wprawdzie powoda prawa ponownego wytoczenia powództwa, jednakże poprzedni pozew nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. Jednym z takich skutków jest przerwanie biegu przedawnienia. Skoro zatem postępowanie zostało umorzone, pozew, na skutek którego zostało ono wszczęte nie wywołuje żadnych skutków, w tym nie przerywa biegu przedawnienia. Roszczenie powoda o zachówek uległoby zatem przedawnieniu z dniem 12 marca 2011 roku. Jednak w dniu 23 października 2011 roku (jeszcze w toku sprawy I C 47/11) weszła

w życie ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 85, poz. 458 ze zm.), zwana dalej ustawą. Na mocy jej art. 1 pkt 20) termin przedawnienia roszczeń z tytułu zachowku został przedłużony do lat pięciu liczonych od ogłoszenia testamentu. Z przepisu art. 8 ustawy wynika z kolei, że do roszczeń o zachówek powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy i w tym dniu jeszcze nie przedawnionych, stosuje się przepisy o przedawnieniu w brzmieniu nadanym ustawą. Na skutek nowelizacji przedłużeniu uległ także termin przedawnienia roszczeń powoda. W tym stanie rzeczy zakończył on swój bieg z upływem dnia 12 marca 2013 roku. Powództwo w niniejszej sprawie wytoczono tymczasem dopiero w dniu 29 września 2015 roku, czyli ponad dwa i pół roku później.

Sąd Rejonowy nie znalazł także podstaw do tego, aby uznać, że pozwani podnosząc zarzut przedawnienia czynią z tego zarzutu użytek, który w okolicznościach niniejszej sprawy byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego, co uzasadniałoby odmowę uwzględnienia tego zarzutu na podstawie art. 5 k.c..

Wskazał, że strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczność, iż wytoczenie powództwa po upływie terminu przedawnienia jest wynikiem okoliczności, których powód nie był w stanie przewidywać. K. K. mógł w każdym czasie, skoro tylko dostrzegł zagrożenie przedawnieniem, wytoczyć na nowo sprawę o zachówek czy chociażby zaważać pozwanych do próby ugodowej. Czynności te, skutecznie dokonane, ponownie przerwałyby bieg terminu przedawnienia. Co więcej, ustawodawca ułatwił powodowi zadanie, gdyż w czasie biegu przedawnienia przedłużył jego termin do lat pięciu. Pomimo tego w okresie od zawieszenia postępowania w sprawie I C 47/11, co miało miejsce dnia 7 października 2011 roku, aż do dnia 12 marca 2013 roku, gdy upływał przedłużony termin przedawnienia, czyli przez rok i 5 miesięcy, K. K. nie przedsięwziął żadnych środków, które mogłyby zapobiec przedawnieniu jego roszczenia, lecz jeszcze przez kolejne dwa i pół roku zwlekał z wytoczeniem powództwa. Z tych względów brak było podstaw do uznania, że podniesienie przez pozwanych zarzutu przedawnienia pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, a sam zarzut nie zasługuje na uwzględnienie.

Jednocześnie Sąd Rejonowy podzielił pogląd pełnomocnika powoda, zgodnie z którym w przypadku przyjęcia, iż w odpowiedzi na pozew złożonej w sprawie I C 47/11 pozwani dokonali właściwego uznania powództwa na kwotę 52.083 zł, nie zachodzi potrzeba szacowania wartości spadku, to jest udziału spadkodawczyni we współwłasności nieruchomości. Wiążąca w takiej sytuacji jest bowiem kwota objęta oświadczeniem o uznaniu roszczenia. Dlatego Sąd Rejonowy uznał, że bez względu na to, czy powództwo zostanie oddalone z uwagi na podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia czy też będzie ono uwzględnione, zbędne jest badanie wartości nieruchomości, w której udział należał do spadkodawczyni i ustalanie stanu tej nieruchomości w chwili otwarcia spadku. Dlatego na rozprawie w dniu 29 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy oddalił na podstawie art. 227 k.p.c. zgłoszone przez pozwanych w odpowiedzi na pozew i w piśmie z dnia 27 kwietnia 2016 roku w celu wykazania tych okoliczności wnioski o dopuszczenie dowodów z zeznań świadków, przesłuchania stron, opinii biegłego, informacji urzędowych, dokumentów prywatnych i dokumentacji fotograficznej. Pozostałe, zgłoszone w pozwie, w odpowiedzi na pozew i w piśmie powoda z dnia 10 marca 2016 roku wnioski dowodowe Sąd Rejonowy oddalił na podstawie art. 230 k.p.c. z uwagi na to, iż miały one służyć wykazaniu okoliczności, którym strony wzajemnie nie przeczyły i które w świetle wyników rozprawy zostały uznane za przyznane.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie przepisu art. 98 k.p.c. obciążając nimi w całości powoda, jako stronę przegrującą proces.

Apelację od powyższego wywiódł powód, zaskarżając go w całości.

Zarzucił wyrokowi:

1) naruszenie prawa materialnego, a to:

a) art. 123 § 1 pkt 2 k.c. w związku z art. 60 k.c. i art. 82 - 88 k.c. przez uznanie, że oświadczenie o uznaniu roszczenia może zostać uznane za niebyłe, pomimo, że stanowi ono samodzielny w stosunku do uznania powództwa byt podlegający reżimowi prawno - materialnemu;

b) art. 5 k.c. w związku z art. 123 § 1 pkt 2 k.c. poprzez przyjęcie, iż złożenie zapewnienia o woli spełnienia świadczenia a następnie podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia, nie jest działaniem sprzecznym z zasadami współzycia społecznego, a zwłaszcza zasadą ochrony dobrej wiary wierzyciela;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 182 § 2 k.p.c. przez jego nieprawidłową interpretację polegającą na przyjęciu, iż skoro pozew po umorzeniu postępowania nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, to upada złożone w toku procesu oświadczenie materialnoprawne o uznaniu roszczenia, w sytuacji, gdy to pozew a nie oświadczenie pozwanego nie wywołuje żadnych skutków;

3) nierozpoznanie istoty sprawy.

W konsekwencji postawionych zarzutów powód wniósł o:

1) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a na wypadek niepodzielenia zarzutu nierozpoznania istoty sprawy o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości - zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda solidarnie kwoty 52.083 złote wraz z odsetkami liczonymi od dnia 11 lipca 2011 roku do dnia zapłaty;

2) zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest o tyle zasadna, że skutkuje koniecznością uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Rejonowy nie rozpoznał bowiem istoty przedmiotowej sprawy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, poz. 315; postanowienia Sądu Najwyższego: z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; z 15 lipca 1998 r. II CKN 838/97, z 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, wyroki Sądu Najwyższego: z 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36; z 21 października 2005 r., III CK 161/05, z 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2). Do nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji dochodzi w szczególności w razie oddalenia powództwa z uwagi na przyjęcie braku legitymacji procesowej po którejś ze stron, albo z uwagi na wygaśnięcie lub przedawnienie roszczenia, jeżeli sąd pierwszej instancji sformułuje takie wnioski na podstawie samych tylko twierdzeń stron, czy po przeprowadzeniu ograniczonego postępowania dowodowego, a sąd drugiej instancji oceny tej nie podzieli (por. wyroki Sądu Najwyższego z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22 oraz z 14 maja 2002 r., V CK 357/00).

Do takiej bowiem sytuacji doszło w realiach przedmiotowej sprawy, gdyż Sąd Rejonowy w sposób wadliwy uznał, że roszczenie z jakim wystąpił powód uległo przedawnieniu.

Nie sposób bowiem podzielić stanowiska Sądu Rejonowego zgodnie z którym umorzenie postępowania cywilnego zawieszono na zgodny wniosek stron uniemożliwia zakwalifikowanie czynności podjętych przez pozwanych w toku tego postępowania jako czynności stanowiących uznanie roszczenia. Skoro poprzedni pozew, złożony w sprawie I C 47/11, w której postępowania zostało umorzone, nie wywołuje żadnych skutków, w tym skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia, skutków takich nie wywołują również składane w toku tego postępowania oświadczenia pozwanych.

Omówienie wadliwości powyższego poglądu wymaga jednak poczynienia kilku uwag o charakterze ogólnym.

Nie może budzić wątpliwości, że oświadczenie pozwanego o uznaniu powództwa stanowi czynność procesową, której skuteczność zależy od spełnienia wymagań określonych przez kodeks postępowania cywilnego. Jest to czynność jednostronna podejmowana wobec Sądu. Postawa powoda nie ma żadnego znaczenia dla oceny uznania. Powszechnie zalicza się je do aktów dyspozycyjnych, przez które strona decyduje o losach procesu. Dominującym jest pogląd, zgodnie z którym uznanie powództwa jest równoznaczne z uznaniem roszczenia w rozumieniu kodeksu cywilnego.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę akceptuje przy tym pogląd ujmujący czynność procesową i materialnoprawną uznania, jako odrębne akty, które mogą niejako zbiec się w miejscu i czasie. Koncepcja ta pozwala respektować normy prawne rządzące każdą z tych czynności.

Takie dualistyczne ujęcie uznania powództwa występuje również w niektórych rozstrzygnięciach Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 6 listopada 1975 roku, I PRN 32/75, opublikowanym w OSPiKA z 1978 roku, nr 9, poz. 168, Sąd Najwyższy wskazał, że "skutku materialnoprawnego nie niweczy oświadczenie o cofnięciu uznania, gdyż oświadczenie takie, chociaż ma znaczenie procesowe, nie zmienia stanu materialnoprawnego dotyczącego zasadności roszczenia".

Stanowisko takie zasługuje na pełną aprobatę.

Idąc dalej, przyjęcie powyższej dualistycznej koncepcji uznania powództwa prowadzi do stwierdzenia, że w określonych sytuacjach występuje niejako zbieg czynności procesowej i materialnoprawnej. Do zbiegu takiego dochodzi wyłącznie w przypadku procesów o zasądzenie. Przedmiotem żądania jest wtedy roszczenie, które - także z punktu widzenia prawa cywilnego - może być uznane. Procesowe oświadczenie pozwanego o uznaniu powództwa ma wtedy wymiar materialnoprawny.

Oświadczenie takie musi być przy tym traktowane, jako uznanie właściwe, a nie jedynie, jako oświadczenie wiedzy, które może być traktowane, jako uznanie niewłaściwe. Co prawda bowiem, jak wskazano wcześniej, w uznaniu powództwa widzimy dwie czynności i oceniamy je w płaszczyznach dwóch różnych gałęzi prawa, nie zmienia to jednak faktu, że przedmiotem interpretacji jest jedno zachowanie podmiotu. Skoro zachowanie to raz zostało zakwalifikowane jako wyrażenie zamiaru spełnienia świadczenia, to konsekwentnie musi być oceniane, jako oświadczenie woli. Sprowadzenie złożonego w procesie oświadczenia do poziomu uznania niewłaściwego pomija więc konstytutywny element uznania powództwa i z tego powodu jest niepoprawne.

Na przeszkodzie uznaniu takiego oświadczenia za uznanie właściwe nie stoi przy tym fakt jednostronnego charakteru czynności procesowej. Umowny charakter uznania właściwego nie oznacza wszak warunku spisania oświadczeń w jednym akcie. Brak jest bowiem przy dokonaniu uznania właściwego jakichkolwiek wymagań pod adresem zachowania uprawnionego. Jego aktywność ujawnia się zwykle przed uznaniem, kiedy to zabiega on o złożenie przez dłużnika stosownego oświadczenia. Samo zobowiązanie się jest na ogół przedmiotem jedynie milczącej akceptacji ze strony wierzyciela. Trudno wskazać jakiegokolwiek racjonalne przyczyny, dla których - w przypadku uznania dokonanego w toku procesu - należałoby stawiać zachowaniu uprawnionego jakieś szczególne warunki. Fakt wytoczenia powództwa wyraża w sposób dobitny żądanie zasądzenia. Osoba, która domaga się spełnienia świadczenia nie może twierdzić jednocześnie, że uznanie długu następuje wbrew jej woli. Nie sposób również przyjąć, aby uznanie właściwe i uznanie powództwa miały rozbieżne cele. Jedną z funkcji umowy ustalającej jest przecież uchylenie istniejącego sporu. Oświadczenie pozwanego o uznaniu niewątpliwie przyczynia się do zakończenia sporu i w takim celu jest składane.

W konsekwencji należy przyjąć, że w sytuacji uznania powództwa mamy do czynienia z równocześnie zachodzącą czynnością materialnoprawną w postaci uznania właściwego długu. Należy je oceniać według reguł prawa cywilnego, niezależnie od czynności procesowej i przebiegu postępowania w danej sprawie.

Przenosząc powyższe rozważania na realia przedmiotowej sprawy należy więc wskazać, że umorzenie postępowania w sprawie I C 47/11 nie zniweczyło skutków czynności materialnoprawnej w postaci uznania właściwego długu, a tym samym przerwania biegu przedawnienia roszczenia powoda.

Nie sposób również podzielić zapatrywania, że w tej sytuacji zbędne jest prowadzenie postępowania dowodowego w sprawie.

Trzeba bowiem wskazać, że skutkiem uznania długu jest jedynie odmienne rozłożenie ciężaru dowodu.

Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Zasadniczo powód powinien więc wykazać istnienie źródła zobowiązania. Fakt uznania nie zwalnia powoda od udowodnienia tej okoliczności. Dlatego trudno mówić, by w wyniku uznania następowało klasyczne przerzucenie ciężaru dowodu. Chodzi raczej o to, że w sytuacji istnienia pisma stwierdzającego dług (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie) wierzyciel dysponuje gotowym i wystarczającym dowodem zobowiązania. Zgodnie bowiem z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dokument taki nie stanowi jednak źródła długu, nie dowodzi więc faktów wspierających żądanie, nakazuje jedynie przyjąć istnienie zobowiązania, wobec założenia, że gdy ktoś deklaruje się dłużnikiem, czyni to, ponieważ zna okoliczności towarzyszące powstaniu roszczenia i uważa je za wystarczające uzasadnienie długu.

Na gruncie obowiązujących przepisów nie sposób jednak z istnienia takiego dokumentu wysnuć domniemania istnienia długu, ani też mówić o przyznaniu faktów, które zwalnia sąd od prowadzenia dowodu, gdyż zgodnie z art. 229 k.p.c. powinno ono nastąpić w toku postępowania.

Jedynie w sytuacji biernej postawy wystawcy, zgodnie z art. 230 k.p.c. Sąd może poprzestać na dokumencie uznania. Taka sytuacja w niniejszej sprawie jednak nie zachodzi, gdyż pozwani w odpowiedzi na pozew obok podniesienia zarzutu przedawnienia zakwestionowali również wysokość należnego powodowi zachowku.

Jeżeli zaś dłużnik kwestionuje powstanie lub dalsze istnienie zobowiązania wyrażonego w piśmie uznającym dług, to ma możliwość podjęcia próby udowodnienia tych faktów, z tym, że w tym zakresie to jego obciąża ciężar dowodu.

Nadto możliwość obrony pozwanych dłużników musi być oceniona w świetle przepisu art. 247 k.p.c., zgodnie z którym dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w wypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c..

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Rejonowy dokona oceny zgłoszonych przez strony wniosków dowodowych biorąc pod uwagę poczynione wyżej uwagi i przeprowadzi stosownie do tej oceny postępowanie dowodowe, a następnie w oparciu o jego wyniki dokona merytorycznej oceny zasadności wytoczonego powództwa.